

Danuta Karnowska:

Unia Demokratyczna i Unia Wolności: liberalizm chrześcijański – komunitaryzm – neoliberalizm?

Przełom lat 80. i 90. spowodował obok innych przemian także wzrost zainteresowania ideami liberalnymi, tak w zakresie ich wymiaru intelektualnego, jak i praktycznego. Wpłynęły na to zarówno warunki subiektywne, jak i obiektywne. Zaznaczyć należy przede wszystkim renesans liberalizmu na Zachodzie w drugiej połowie XX w. Po dłuższej fazie kryzysu zauważalny stał się wzrost zainteresowania tymi ideami oraz ich zastosowaniem zarówno wśród polityków, jak i filozofów politycznych oraz ideologów. Równocześnie liberalizm, w jego klasycznym ujęciu, nigdy nie był nurtem silnie obecnym w świadomości polskiego społeczeństwa. Zdecydowały o tym przede wszystkim warunki historyczne, to znaczy słaby rozwój kapitalizmu, polityczna kultura walcząca o suwerenność narodu oraz dramatyczne losy kraju w XX w.

Zainteresowanie liberalizmem znalazło także swoje odzwierciedlenie w pro-

gramach powstających po 1989 r. partii politycznych. Szczególnie dotyczyło to ugrupowań o „genezie opozycyjnej”¹. Wymienić tutaj należy przede wszystkim Unię Polityki Realnej i Kongres Liberalno-Demokratyczny. Równocześnie podkreślić trzeba, że idee liberalne znalazły swoje odzwierciedlenie także w propozycjach programowych partii nie utożsamiających się z tym nurtem myśli politycznej. Przykładem mogą być programy Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej i Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Jednocześnie na uwagę zasługuje fakt różnorodnego interpretowania idei liberalnych, co można uznać za odzwierciedlenie globalnych dyskusji nad liberalizmem. Z jednej bowiem strony, zauważalne były tendencje do zachowania jego neoliberalnego charakteru (przykładem mogą być programy KLD), a z drugiej – dostrzec można tendencję dostosowywania liberalizmu do warunków polskich i oczekiwań spo-

¹ Zob. K. Sobolewska-Mysłik: *Partie i systemy partyjne Europy Środkowej po 1989 roku*. Wrocław 1999, s. 54.

tecznych. Przykładem może być ewoluowanie idei w programach Unii Demokratycznej.

Unia Demokratyczna od początku istnienia była partią grupującą w swych szeregach przedstawicieli o różnorodnych poglądach². Dlatego nie możemy mówić o istnieniu jednorodnej partii. Określając się jako partia „szerokiego środka sceny politycznej”, skupiała początkowo w swych strukturach Frakcję Społeczno-Liberalną, Frakcję Prawicy Demokratycznej, a także Frakcję Zielonych. Jednocześnie podkreślić należy, że odpowiednio do istniejącej różnorodności unicy potrafili stworzyć program heterogeniczny, w myśl zasady, że lepiej łączyć, niż dzielić³.

Niewątpliwie proponowane w latach 1990–1994 programy UD reprezentowały zarówno idee liberalizmu chrześcijańskiego (szczególnie w sferze aksjologicznej), jak i liberalizmu socjalnego (w sferze ekonomicznej). Połączenie tych elementów pozwala na stwierdzenie, że w Unii Demokratycznej

pojawiły się idee komunitarne, zarówno z „lewego”, jak i „prawego” odłamu. Jednocześnie należy podkreślić, że komunitaryzmu nie można traktować jako nurtu filozofii politycznej, wrogiemu czy też przeciwstawnego liberalizmowi. Zakładając bowiem, że najbardziej cenioną ideą liberalną jest wolność, komunitaryzm proponuje jedynie jej „uzupełnienie” poprzez np. zakorzenienie jednostki w określonej kulturze czy brak możliwości życia pozawspólnotowego. To może zaś wyrażać się w realizacji chrześcijańskiej zasady solidaryzmu społecznego lub socjaldemokratycznej zasady silnego zaangażowania państwa w życie społeczne i gospodarcze⁴. Przedstawiciele komunitaryzmu przekonują, że należy dostosować do rzeczywistości abstrakcyjną ideologię indywidualistyczną⁵, bowiem prawo do realizacji „własnego planu życia” czy wyboru „dobrego życia” nie może odbywać się poza określoną kulturą. Jak to określił M. Sandel: „[...] każda jednostka obciążona jest określonymi wierzytelno-

² Unia Demokratyczna powstała ze środowisk skupionych w 1990 r. wokół kandydatury T. Mazowieckiego na Prezydenta RP, m.in. ROAD i FPD.

³ Zob. *Partie i koalicje polityczne III Rzeczypospolitej*. Red. K. Paszkiewicz. Wrocław 2000, s. 135.

⁴ Zob. A. Szahaj: *Jednostka czy wspólnota. Spór liberalistów z komunitarystami a „sprawa polska”*. Warszawa 2000, s. 127–128; D. Phillips: *Looking Backward a Critical Appraisal of Communitarian Thought*. Princeton 1993, s. 156–157.

⁵ Zob. M. Sandel: *Kritik des ungebundenen Selbst*. W: *Was ist Kommunitarismus?* Red. W. Reese-Schaffer. Frankfurt 1994, s. 13–29; Ch. Taylor: *Kritik des atomistischen Individuums*. Ibidem, s. 29–75; A. Giddens: *Trzecia droga. Odnowa socjaldemokracji*. Warszawa 1998, s. 15.

ściami”.⁶ Nie oznacza to, że zostaje zniszczona autonomia i indywidualizm jednostek. Komunitaryści podkreślają jedynie, że muszą one być wsparte świadomą kooperacją w imię wspólnego dobra. Dlatego w społeczeństwie, obok współzawodnictwa, powinna istnieć współpraca zapewniająca każdemu dobra potrzebne do przetrwania i realizacji „swojego dobrego życia”⁷.

Tutaj należy jednak wspomnieć, że wyznaczona w programach Unii Demokratycznej rola państwa – chroniąca wolność, ale jednocześnie scalająca wspólnotę – jest bliska zarówno współczesnej doktrynie chrześcijańskiej, jak i liberalnej⁸. Toteż nie będzie nadużyciem stwierdzenie, że od powstania do połączenia się z Kongresem Liberalno-Demokratycznym UD była partią komunitarną ze szczególnym naciskiem na komunitaryzm „prawego” odłamu w kwestiach kulturowych⁹.

Zakładano bowiem, że byt jednostki w społeczeństwie powinien opierać się na solidarności, sprawiedliwości i wyznawaniu zasady wspólnego dobra. Stąd też brały się częste próby definiowania dobra wspólnego. Powszechnie uważa-

no, że najwyższą wartość stanowi jednostka, która nie może się rozwijać poza tradycyjną kulturą. Opowiadając się za utworzeniem społeczeństwa liberalnego, postulowano, by nie traktować go uniwersalnie, gdyż spowoduje to pominięcie właściwego mu kontekstu kulturowego. Dlatego ugrupowanie opowiadało się za tworzeniem państwa opartego na wartościach chrześcijańskich, tym samym wskazując na definicję dobra wspólnego¹⁰. Jednocześnie pomijano aspekt publicznej debaty dotyczącej tego, w czym dobro wspólne miałyby się wyrażać. Zakładano jedynie, że jest ono: „[...] jakościowo różne i wyższe od interesów indywidualno-prywatnych”¹¹.

Podkreślić jednak należy, że doceniając rolę Kościoła katolickiego w przemianach politycznych, jednocześnie głoszono tezę o konieczności „przyjaznego rozdziału Kościoła od państwa”¹². Podkreślano, że takie relacje będą zgodne z doktryną współczesnego Kościoła posoborowego. Neutralność światopoglądowa nie oznaczała jednak dla unitów neutralności aksjologicznej¹³.

Akcentując, że: „[...] państwo winno być dobrem wspólnym wszystkich oby-

⁶ M. S a n d e l: *Liberalism and the Limits of Justice*. Cambridge 1982, s. 35–37.

⁷ P. P r z y b y s z: *Dwa modele człowieka. O sporze liberalizmu z komunitaryzmem*. „Arka” 1994, nr 51, s. 22–39.

⁸ W wyniku połączenia określonych elementów tych doktryn powstał właśnie komunitaryzm.

⁹ Zob. W. W e s o ł o w s k i: *Partie: nieustanne kłopoty*. Warszawa 2000, s. 176–177.

¹⁰ Zapis ten występował w programach UD, a później UW do 1997 r.

¹¹ S. K o w a l c z y k: *Liberalizm i jego filozofia*. Kraków 1996, s. 127.

¹² Zob. T. M a z o w i e c k i: *Między rozdziałem a współpracą*. „Więź” 1993, nr 6, s. 21.

¹³ Ibidem, s. 23.

wateli i nie może być zawłaszczone przez żadną grupę ideologiczną czy światopoglądową [...]”¹⁴, przedstawiciele Unii Demokratycznej reprezentowali stanowisko, że państwo powinno opierać się na generalnym systemie wartości podstawowych, które w danym społeczeństwie są szanowane. Tym samym zachodziła jednak pewna sprzeczność. Bowiem pomimo odwoływania się do wartości chrześcijańskich, głoszone, że państwo: „[...] aby być dobrem wszystkich obywateli, musi być neutralne światopoglądowo, to znaczy nie może narzucać swoim obywatelom jednego – choćby uznawanego przez większość – światopoglądu czy ideologii. Zasade neutralności światopoglądowej traktujemy jako formalną gwarancję, która w systemie demokratycznym chroni obywatela przed narzuceniem przy pomocy państwa jednego systemu wartości czy jednej ideologii”¹⁵.

Ta deklaracja o neutralności światopoglądowej spowodowała zaistnienie sytuacji, dzięki której pojawił się pluralizm wartości. Pozwalało to każdej jednostce na podejmowanie auto-

nomicznych decyzji poza przymusem państwa czy też naciskiem opinii publicznej. Fakt ten uprawomocniał rozwijanie zdolności i dokonywanie wyborów przez obywatela¹⁶. Jednocześnie deklaracja zawarta w dokumentach UD, dotycząca budowy państwa na podstawach aksjologii chrześcijańskiej jako tej, która wyznacza jednocześnie moralne podstawy działania partii, pozbawiała jednostkę wyżej wspomnianego prawa. Bowiem wskazanie na jedynie słuszne źródło moralności niszczyło wartość zasadniczą człowieka, to znaczy jego samokreację. Tym samym zachwiane zostało podstawowe kryterium państwa neutralnego, jakim jest zdolność zapewnienia każdemu obywatelowi dochodzenia do własnych poglądów i stylu życia. Tak więc w programach UD z lat 1990–1994 pojawił się logiczny spór pomiędzy wartościami chrześcijańskimi jako podstawą funkcjonowania państwa a jego neutralnością. I jest to zasadnicza przesłanka dla określenia UD jako partii posiadającej programowe założenia komunitaryzmu¹⁷.

¹⁴ *Wybory 1991. Programy partii i ugrupowań politycznych*. Red. I. Słodkowska. Warszawa 1995, s. 174.

¹⁵ *Ibidem*, s. 260.

¹⁶ Zob. J. Mili: *O wolności*. Warszawa 1958, s. 14; J. R a z: *The Morality of Freedom*. Oxford 1986, s. 420; J. S z a c k i: *Liberalizm po komunizmie*. Warszawa 1993, s. 40.

¹⁷ Zob. J. G r a y: *Dwie twarze liberalizmu*. Warszawa 2001, s. 11–42; P. Ś p i e w a k: *W stronę wspólnego dobra*. Warszawa 1998, s. 45–60; A. S z a h a j: *Jednostka czy wspólnota. Spór liberałów z komunitarystami a „sprawa polska”*..., s. 254; J. R a z: *The Morality of Freedom*. Oxford 1986, s. 421.

Dylemat ten nie zniknął wraz z połączeniem się Unii Demokratycznej z Kongresem Liberalno-Demokratycznym w 1994 r. i utworzeniem Unii Wolności¹⁸. Nadmienić należy, że program, jaki przedstawiła Unia, był dla łączących się partii znaczącym kompromisem¹⁹. Bowiem KLD, jako partia grupująca w swych szeregach przede wszystkim osoby o poglądach neoliberalnych, daleka była od faworyzowania wartości chrześcijańskich w zapisach programowych. Wręcz konsekwentnie propagowano postulat neutralności światopoglądowej państwa. Uważano bowiem, że jedynie w państwie, które w żaden sposób nie narzuca obywatelowi jakiegokolwiek wizji światopoglądowej, jest możliwy jego nieskrępowany rozwój. Dlatego też w programie wyborczym z 1997 r. (Unii Wolności) czytamy m.in., że należy: „[...] przeciwstawiać się zarówno tendencjom do tworzenia państwa ateistycznego, jak i wyznaniowego, realizować zasadę przyjaznego rozgraniczenia państwa

i Kościoła oraz współpracy dla dobra wspólnego.”²⁰

Potwierdzeniem tego założenia może być zapis zawarty w Unijnym Kodeksie Wartości z 1998 r., w którym najważniejszą wartością jest wolność człowieka²¹. Jednocześnie należy podkreślić, że w praktyce kwestie stosunku do Kościoła katolickiego i oceny jego roli w życiu publicznym zdecydowanie różniły oba skrzydła UW – jedno wywodzące się z dawnej UD, a drugie z KLD. Dopiero w programie z 2001 r., a później w dokumentach z VI Zjazdu Krajowego UW nie znalazły się zapisy dotyczące relacji partii do wartości chrześcijańskich i Kościoła katolickiego²². Tym samym wydaje się, że prawomocnym, będzie stwierdzenie, iż nastąpiła ewolucja w rozumieniu dobra wspólnego w kierunku szacunku do demokracji i kultury demokratycznej. Nie bez znaczenia były też pojawiające się wypowiedzi liderów partii, wskazujące na fakt, że: „[...] nikomu nie wolno uzurpować sobie pra-

¹⁸ Decyzję o połączeniu partii podjęto w wyniku wyborów wygranych przez koalicję wyborczą SLD z obawy przed groźbą „zaprzepaszczenia reform przeprowadzanych od pięciu lat wysiłkiem całego społeczeństwa”. Zob. *Partie i koalicje polityczne III Rzeczypospolitej*. Red. K. P a s z k i e w i c z..., s. 142.

¹⁹ Wynikał on przede wszystkim z chęci połączenia dwóch, w wielu miejscach zbliżonych, koncepcji przebudowy państwa w celu kontynuacji rozpoczętych w 1989 r. reform. Jednak nie bez znaczenia dla konstruowania programu nowej partii było zwiększenie jej wewnętrznej różnorodności.

²⁰ *Wybory 1997. Partie i programy wyborcze*. Red. S. G e b e t h n e r. Warszawa 1999, s. 263–264.

²¹ Obok niej występowały takie wartości, jak: własność, odpowiedzialność, równość szans, patriotyzm, kompetencja, tolerancja, umiarkowanie i bezpieczeństwo.

²² Prawdopodobną przyczyną był fakt przegranych przez UW wyborów parlamentarnych w 2001 r. oraz narastające problemy ekonomiczne w kraju.

wa do narzucania swej definicji dobra wspólnego innym.”²³

Dla przedstawicieli UD był istotny również „lewy” odłam doktryny komunitarnej z jego wrażliwością na człowieka oraz zasada sprawiedliwości społecznej. Uznając za priorytet działania dobro jednostki, skonstruowano program ekonomiczny, w którym UD uznała, że preferowanym modelem gospodarki jest społeczna gospodarka rynkowa²⁴.

Analizując programy z lat 1990–1994 oraz wypowiedzi liderów partii, zauważyć można dwie podstawowe kwestie dotyczące przemian gospodarczych. Przede wszystkim podkreślano, że gospodarka wolnorynkowa stanowi jedyny model, który pozwoli bez eksperymentowania na podźwignięcie się kraju z zapaści ekonomicznej²⁵. Jednocześnie przeciwstawiano się nieograniczonemu kapitalizmowi rynkowemu. Uważając, zgodnie z zasadami głoszonymi także przez J. Graya, że: „[...] nie ma on żadnych podstaw etycznych [...]”²⁶, proponowano wprowadzenie „[...] zasad gospodarki prywatno-rynkowej i konkurencyjnej jako najsilniej aktywizującej wszystkich uczestników życia go-

spodarczego i dzięki temu zapewniającej dobrobyt”²⁷. Jednocześnie podkreślano, że społeczna gospodarka rynkowa powinna wzmacniać więzi społeczne, tak by istniały różnorodne drogi awansu dla jednostek. Taki model gospodarki zakładał występowanie powszechnego związku, jaki istnieje pomiędzy indywidualnymi decyzjami i wysiłkiem a uczestnictwem w sukcesach i porażkach całego społeczeństwa. Zakładano tym samym, że nie można uniknąć pewnych form nierówności. Jednak poprzez zastosowanie modelu społecznej gospodarki rynkowej zachodziła możliwość ich kontrolowania i ewentualnego korygowania.

Można stwierdzić, że preferowany przez UD model gospodarki zakładał uwzględnienie możliwości uczestnictwa w przemianach ekonomicznych całego społeczeństwa. Zakładano minimalizację strat ponoszonych przez obywateli, co było istotną kwestią procesu transformacji w wymiarze ekonomiczno-społecznym. Dlatego wyrażano pogląd, że: „[...] rozwój powinien nierozzerwalnie łączyć się z rozwojem ogólnej pomyślności i o to, że państwo ma także obowiązki socjalne.”²⁸

²³ A. S z a h a j: *Jednostka czy wspólnota. Spór liberalistów z komunitarystami a „sprawa polska”*..., s. 261.

²⁴ Zob. „Biuletyn informacyjny – Wydanie Specjalne ze Zjazdu Zjednoczeniowego UD i KLD” 11–12 maja 1991.

²⁵ Zob. T. M a z o w i e c k i: *To był rząd zasadniczej zmiany*. „Więź” 1997, nr 3, s. 17.

²⁶ J. G r a y: *Potrzebny Wam tutaj szczęścia i... olej w głowie*. W: *Oblicza liberalizmu*. Kraków 2003, s. 74.

²⁷ *Wybory 1991. Programy partii i ugrupowań parlamentarnych*. Red. I. S ł o d k o w s k a..., s. 209–210.

²⁸ T. M a z o w i e c k i: *To był rząd zasadniczej zmiany*..., s. 20.

Toteż działanie każdej jednostki miało być wsparte aktywnym uczestnictwem państwa. Poprzez tworzenie rynkowych reguł gry, przeciwdziałanie negatywnym skutkom transformacji: bezrobociu, inflacji, praktykom monopolistycznym państwo miało wspierać jednostkę i tworzyć warunki dla rozwoju kraju. Jednocześnie zakładano, że prywatna własność nie powinna powstawać w wyniku darowizn państwowych, ale powinna być efektem indywidualnego zaangażowania finansowego obywateli.

Nie bez znaczenia dla propagowanego modelu gospodarki była propozycja opieki państwa nad grupami najsłabszymi. Zaznaczyć jednak trzeba, że priorytetem dla unitów było w tym wypadku zachęcanie do podejmowania aktywności gospodarczej poprzez np. tworzenie programów restrukturyzacyjnych w regionach²⁹. Ten aspekt odróżniał zdecydowanie model społecznej gospodarki rynkowej UD od propozycji SdRP i SLD. Unicy bowiem uważali, że państwo powinno jedynie wspomagać dążenia jednostek, a faktyczne problemy społeczne powinny być rozwiązywane z udziałem najbardziej zainteresowanych.

Powyższe założenia z jednej strony stanowiły propozycję drogi rozwoju społeczno-gospodarczego, a z drugiej – propagowały ideę równości szans. Dlatego wyrażano pogląd, że państwo

nie powinno samodzielnie rozwiązywać problemów społecznych. W programie z 1993 r. znalazł się zapis mówiący o tym, że: „[...] rozwiązanie kwestii socjalnych jest w równym stopniu obowiązkiem jednostek, społeczności, jak i państwa, żadna ze stron nie może się od tego obowiązku uchylić, przerzucając ją na inną”³⁰.

Tym samym za sukces czy też porażkę jednostki, w myśl idei solidaryzmu (właściwej tak chrześcijańskim demokratom, jak i komunitarystom), odpowiedzialność ponosiło społeczeństwo, które jako wspólnota powinno wspierać działania poszczególnych osób. Dlatego wyrażano opinię o konieczności działania państwa, a także społeczeństwa na rzecz osób i grup najbardziej potrzebujących wsparcia, z drugiej jednak strony – głoszono pogląd, że przede wszystkim każdy jest zobowiązany samodzielnie dbać o siebie i swoją rodzinę³¹. Dopiero w drugiej kolejności obywatele powinni oczekiwać wsparcia ze strony organizacji pozarządowych i regionalnych. Zadaniem państwa natomiast, jak to już zostało zaznaczone, powinno być jedynie stwarzanie warunków dla aktywizacji obywateli, poprzez przysłowiowe „darowanie wędki”.

Po połączeniu z Kongresem Liberalno-Demokratycznym i powstaniu Unii Wolności obóz wywodzący się z UD dążył do zachowania społecznego

²⁹ Ibidem, s. 211; J. O s i a t y Ń s k i: *Siła przyciągania*. „Rzeczpospolita” 2 kwietnia 1994, s. 22.

³⁰ *Wybory 1993. Partie i ich programy*. Red. I. S ł o d k o w s k a..., s. 281.

³¹ Ibidem.

charakteru gospodarki³². Było to jednak o tyle trudne, jak już wcześniej wspomniano, że doszło do połączenia z partią o charakterze neoliberalnym. Toteż nie bez znaczenia dla charakterystyki powstałego ugrupowania były zawarte kompromisy, tak we wspomnianej wcześniejszej sferze wartości, jak i ekonomii.

Nadal obowiązywało hasło społecznej gospodarki rynkowej. Jednak z dokumentów programowych wynika, że priorytetem „[...]” strategii gospodarczej jest zapewnienie szybkiego awansu materialnego każdej polskiej rodziny. Taki awans jest możliwy tylko poprzez rozwój naszej gospodarki: szybki, zrównoważony i dający miejsca pracy.³³ Służyć temu miało zminimalizowanie udziału państwa w życiu gospodarczym, a także prywatyzacja i uelastycznienie Kodeksu pracy.

Optowanie za społeczną gospodarką rynkową doprowadziło również do podziałów wewnątrz partii³⁴. W trakcie dyskusji o jej tożsamości programowej, na

Kongresie w 2000 r., doszło do wyraźnego zaznaczenia różnic w postrzeganiu celów gospodarczych. Członkowie Unii Wolności wywodzący się z Kongresu, a także ówczesny lider partii L. Balcerowicz opowiadali się za traktowaniem społecznego sensu gospodarki jako równości szans, a nie redystrybucji dóbr przez państwo³⁵. Takiemu postrzeganiu idei społecznej gospodarki rynkowej przeciwstawiali się działacze z dawnej UD, jak T. Mazowiecki i J. Osiatyński. Reprezentowali oni stanowisko, że należy dążyć nie tylko do stabilnej złotówki, ale także do równowagi społecznej, tak by: „[...]” społeczna gospodarka rynkowa nie była tylko działaniem doraźnym, łagodzącym skutki transformacji. Ma ona poszerzyć udział ludzi w korzyściach z gospodarki rynkowej i transformacji.³⁶

Koncepcję społecznej gospodarki rynkowej zastąpiono tezą o konieczności „zapewnienia rozwoju zdrowej gospodarki rynkowej”³⁷. Tym samym zauważyć można zmianę w propagowaniu

³² Często podkreśla się socjaldemokratyczny charakter tego skrzydła Unii Wolności, w przeciwieństwie do frakcji wywodzącej się z KLD, zainteresowanej jedynie szybkim rozwojem gospodarki i stabilizacją finansów. Zob. *Partie i koalicje polityczne III RP*. Red. K. Pa s z k i e w i c z ..., s. 142–149.

³³ *Wybory 1997. Partie i programy wyborcze*. Red. S. G e b e t h n e r ..., s. 268.

³⁴ Fakt ten może stanowić potwierdzenie podziałów w UD czy później w UW, bowiem oba ugrupowania zawsze charakteryzowały się różnorodnością ideową swoich członków, a dyskusje programowe miały na celu znalezienie kompromisu. Niektórzy badacze określają tę sytuację nawet jako „ostry konflikt”. Zob. S. K o w a l s k i, N. K r a s k o: *Przegląd liberalny*. „Res Publica Nowa” 2001, nr 2, s. 14.

³⁵ Zob. F. G a w r y ś: *Z Sierpnia i „Solidarności”*. „Rzeczpospolita” 10 kwietnia 2000, s. 1–2; Idem: *I społeczna, i rynkowa*. „Gazeta Wyborcza” 10 kwietnia 2000, s. 1.

³⁶ Ibidem.

³⁷ Zob. E. N a l e w a j k o: *Dynamika sceny politycznej w wymiarze ekonomicznym*. Warszawa 1993, s. 27–29.

modelu gospodarki: od społecznej ku neoliberalnej. W dokumentach programowych znalazł się zapis o tym, że: „[...] tylko wolna i konkurencyjna gospodarka rynkowa, oparta na własności prywatnej, wyposażona w mocny i wymierny pieniądź, poprawne ceny, otwarta na świat, jest podstawą trwałego i szybkiego rozwoju gospodarczego oraz podniesienia warunków życia społeczeństwa.”³⁸ Jednocześnie zachowany został postulat aktywnego uczestnictwa państwa w kształtowaniu polityki socjalnej w takim wymiarze, by pozwalała ona na usamodzielnianie się ludzi, a nie na ich uzależnianie.

Jednocześnie należy zaznaczyć, że kompromisowe godzenie się części ugrupowania, szczególnie jego przedstawiciele wywodzących się z KLD, na propagowanie gospodarki o modelu „i społecznym, i rynkowym”, było jedynie pozorne. W rzeczywistości bowiem nie zrezygnowano z uczynienia państwa „nocnym stróżem”. Znamienne dla tego stanowiska może być wypowiedź Donalda Tuska: „Musimy przekonać miliony ludzi, że tańsze decyzje niż państwo podejmuje jednostka albo samorząd terytorialny.”³⁹

Drogą „przekonywania” miało być realizowanie zasad społecznej gospodarki rynkowej w okresie przejściowym. Według większości liderów UW, tylko

ten rodzaj gospodarki stwarzał szansę: „[...] minimum otwartości dróg awansu dla wszystkich obywateli w ramach przyjętych reguł gry”⁴⁰. W założeniu sprzyjać miało to wzrostowi akceptowalności mechanizmów rynkowych i uczestnictwa w nich społeczeństwa. Tym samym, wzmocnieniu ulegały więzi społeczne, dzięki czemu nastąpić mógł rozwój społeczeństwa obywatelskiego. Konsekwencją powyższej koncepcji rozwiniętej aktywności państwa w okresie przejściowym powinna być zamiana, po zakończeniu transformacji, w model państwa o charakterze „nocnego stróża”.

Zarówno w programach Unii Demokratycznej, jak i w późniejszym czasie Unii Wolności, państwo jawi się jako instytucja zdecentralizowana, przekazująca swoje uprawnienia „bliżej człowieka”. Członkowie ugrupowań zakładali, że państwo powinno funkcjonować zgodnie z zasadą pomocniczości poprzez rozwój różnorodnych form samorządności⁴¹.

Unia Demokratyczna, jako ugrupowanie powstałe z ruchu komitetów obywatelskich, reprezentowała ideę „odrodzenia umiejętności zbiorowego działania dla dobra wspólnego”. Stąd dążenie do zachęcania obywateli do pracy na rzecz swojej „małej Ojczyzny”. Dlatego postulowano przekazanie organom samorządowym szerokich kompetencji,

³⁸ Partie i koalicje polityczne III Rzeczypospolitej. Red. K. Paszkiewicz..., s. 144.

³⁹ D. Tusk: *Nie udawajmy obrońców ludu*. „Gazeta Wyborcza” 12–13 listopada 1994, s. 10.

⁴⁰ J. Osiatyński: *Siła przyciągania*. „Gazeta Wyborcza” 4–5 marca 2000, s. 22.

⁴¹ Zob. *Partie i koalicje polityczne III RP*. Red. K. Paszkiewicz..., s. 143.

tak by państwo zajmowało się sprawami dotyczącymi: bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego, prawodawstwa, wymiaru sprawiedliwości, wspierania systemu ochrony zdrowia i służb socjalnych, oświaty, nauki i kultury⁴².

Powyższe założenia programowe znalazły kontynuację w koncepcjach Unii Wolności. W wizji tego ugrupowania państwo powinno być zdecentralizowane. Jednocześnie podkreślano, że dzięki wprowadzeniu decentralizacji zniknie niesprawiedliwy podział na tych, którzy są blisko władzy, i na tych, którzy są daleko. Dzięki temu znajdzie się dodatkowa możliwość realizacji zasady równych szans dla wszystkich obywateli. Nie bez znaczenia dla tej propozycji była świadomość powiększenia możliwości aktywizacji poszczególnych jednostek w pracy na rzecz społeczeństwa i państwa⁴³.

Podkreślano jednocześnie, że nie można mówić o decentralizacji i ewentualnej realizacji zadań przez samorządy, dopóki nie zostaną one wsparte finansami, co w dużej mierze zależy od kondycji gospodarki. Jak już wcześniej wspomniano – według unitów – możliwe to było tylko i wyłącznie poprzez zapewnienie przez państwo nieskrępowanego rozwoju go-

spodarczego jednostkom, czyli ograniczenie roli państwa w kształtowaniu procesów ekonomicznych. Nadmienić jednak należy, że nie oznaczało to zaniechania działalności socjalnej przez państwo, bowiem w tej sferze głoszone tezę, że: „[...] dobrze urządzone państwo musi wspierać ludzi, którzy nie z własnej winy nie są w stanie zapewnić sobie minimalnego standardu życiowego.”⁴⁴ Dlatego w sferze społecznej unicy postulowali, w 1997 r., stworzenie sprawnie działającego systemu opieki zdrowotnej i reformy ubezpieczeń społecznych.

Unię Demokratyczną, a później Unię Wolności, jako partie o rodowodzie solidarnościowym, powstałe z ruchów obywatelskich można określić mianem liberalnych. Jednak ich liberalizm różnił się w zasadniczych kwestiach. Unia Demokratyczna za priorytet w swojej działalności uważała jednostkę i jej „dobre życie”. Jednak, jak wynika z analizy programów, przedstawiciele UD posiadali gotową receptę na „dobre życie”. Jego podstawą miało być przede wszystkim respektowanie wartości chrześcijańskich w życiu publicznym i społecznym, a także gospodarka wolnorynkowa z silną pozycją państwa, pomagającego najuboższym. Dodatkową cechą progra-

⁴² Zob. *Wybory 1991. Programy partii i ugrupowań politycznych*. Red. I. Słodkowska..., s. 237–239; *Wybory 1993. Partie i ich programy*. Red. I. Słodkowska..., s. 257–259.

⁴³ Zob. *Wybory 1997. Partie i ich programy wyborcze*. Red. S. Gebethner..., s. 263–264.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 268.

mów Unii Demokratycznej był wylaniający się z nich solidaryzm społeczny, idee równości i sprawiedliwości społecznej uzupełniające wolność jednostki jako jej niezbywalne prawo.

Wraz z powstaniem Unii Wolności zmieniły się także priorytety programowe partii. Zakładano, że najważniejszą ideą dla realizacji podstawowych założeń partii jest wolność człowieka, a towarzysząca jej w zapisach równość dotyczyła tylko równości szans⁴⁵. Za najważniejsze cele uważano rozwój jednostki, jej godność i odpowiedzialność za dokonane wybory. Jednak podkreślić należy, że nie dla wszystkich przedstawicieli UW zapisy te były reprezentatywne. Unia Wolności, pomimo że posiadała heterogeniczny program, nie była partią jednorodną. Różnice zarysowywały się przede wszystkim w wewnętrznych dyskusjach, ale także w wypowiedziach przedstawicieli ugrupowania⁴⁶. Konsekwencją było wystąpienie grupy działaczy i zawiązanie nowego ugrupowania – Platformy Obywatelskiej⁴⁷. Tym samym, Unia Wolności ule-

gła dużemu osłabieniu, co w połączeniu z efektami współrządzenia z AWS spowodowało spadek poparcia ze strony społeczeństwa. Następstwem były przegrane wybory parlamentarne w 2001 r.

Jednak wydaje się, że dla niepowodzenia ugrupowania miał także znaczenie brak wyrazistości programowej, a jednocześnie słaba identyfikacja adresata, do którego był on skierowany. W zasadzie Unia jednoznacznie opowiadała się jedynie za gospodarką neoliberalną, co w efekcie skierowało przeciwko niej niechęć tej części społeczeństwa, która na transformacji straciła (przede wszystkim bezrobotnych, słabo uposażonych mieszkańców wsi i małych miasteczek)⁴⁸. W wyniku współrządzenia z AWS-em Unia straciła także poparcie przedsiębiorców, zaś kojarzenie z KLD odstręczało część „budżetowej” inteligencji. Wizerunku partii nie poprawiła zmiana na stanowisku przewodniczącego, którym w 2002 r. został W. Frasyński, a wystąpienie z partii T. Mazowieckiego także nie przysporzyło jej zwolenników⁴⁹.

⁴⁵ Zob. K. Lubczyński: *Unia Wolności – w piekle czy w czyścicy?* „Dziś. Przegląd Społeczny” 2002, nr 8, s. 47.

⁴⁶ Zob. B. Komorowski, A. Wielowieyski, J. Król, Z. Kuratowska: *Unia, ale jaka?* „Gazeta Wyborcza” 3 stycznia 1996, s. 22–23; I. Krzemieński: *Odrzucona misja Unii Wolności*. „Rzeczpospolita” 21–22 lipca 2001, s. 5; D. Tuszk: *Nie udawajmy obrońców ludu...*, s. 10; J. Osiatyński: *Sila przyciągania...*, s. 22.

⁴⁷ Z Unii Wolności wystąpili w styczniu 2001 r. przede wszystkim byli działacze Kongresu Liberalno-Demokratycznego, a także organizacja „Młodzi Demokraci”.

⁴⁸ K. Lubczyński: *Unia Wolności – w piekle czy w czyścicy?*..., s. 48–49.

⁴⁹ Zob. A. Kubliki: *Spór w Unii Wolności*. „Gazeta Wyborcza” 18 listopada 2002, s. 7.

Danuta Karnowska:

The Democratic Union and the Freedom Union: Christian liberalism – communitarism and neo-liberalism

The late eighties and early nineties, despite other transformations, engendered an interest in liberal ideas as far as their intellectual and practical aspects were concerned, which was affected by both subjective and objective conditions. One should emphasize that the renaissance of liberalism was perceived in the latter part of the 20th century. After a long period of crisis, its ideas and their application became of great interest with politicians as well as political philosophers and the ideologists. At the same time, liberalism, in its classic interpretation, has never been a trend strongly existing in the consciousness of the Polish society. It was mainly a historical background that decided about such an opinion: a weak development of capitalism, political culture of the fight for the nation's independence, and Poland's dramatic history in the 20th century. The interest in liberalism also found its reflection in programs of political parties set up after 1989, and particularly those of "oppositional genesis". The leading parties were: the Union for Real Politics and the Liberal Democratic Congress. It ought to be emphasized that liberal ideas were also reflected in program proposals of those political parties who identified themselves with such political ideas, e.g. the Social Democracy for the Republic of Poland and the Democratic Left Alliance. One should also pay attention to the fact that liberal ideas are differently interpreted, which may reflect global discussion on liberalism. On one hand, there could be noticed some tendencies to follow its neo-liberal character (e.g. the programs of the Liberal Democratic Congress), and on the other, one may perceive a tendency towards applying liberalism to the Polish conditions and social expectations. The evolution of the idea in the programs of the

Democratic Union may illustrate this fact, which has been presented in this paper.